

sobota, 20.03.2021

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (21.03.2021).

Kościół Wschodni w piątą niedzielę Wielkiego Postu czci św. Marię Egipcjankę. Mieszkała w Aleksandrii i prowadziła grzeszne życie. Pewnego razu wybrała się z pielgrzymami do Jerozolimy na święto Podwyższenia Krzyża. Nie uczyniła tego z pobożności ani z chęci zmiany swojego życia, ale chciała wesoło spędzić czas z ludźmi, którzy udawali się w podróż statkiem. Pragnęła z życia czerpać pełnymi garściami. Wysiadła w Jaffie i z pielgrzymami udała się do Jerozolimy. Potem z tłumem ludzi, którzy szli pokłonić się miejscu, gdzie stał krzyż i gdzie był grób Jezusa, chciała wejść do świątyni. Ale gdy podeszła do drzwi, jakaś siła odepchnęła ją i nie pozwoliła jej wejść. Z początku pomyślała, że to tłum, który wchodził do kościoła, stoi na przeszkodzie. Gdy wszyscy weszli do środka, ona nadal stała na zewnątrz i jakaś niewidzialna siła nie pozwalała jej wejść do środka. W tej chwili zrozumiała, że jest niegodna, by wejść do domu Bożego. Pierwszy raz w życiu zdarzyło się jej, że nie mogła osiągnąć tego, czego chciała. Dotarło do niej, że tym, co ją zatrzymuje na progu, jest ona sama – jej skupienie na sobie i odwrócenie od Boga. Zrozpaczona podniosła oczy i nad wejściem zobaczyła ikonę Matki Bożej. Zawołała do Niej: „Skoro Twój Syn mnie odpycha, Ty mnie przyjmij! Pozwól mi ujrzeć miejsce, gdzie dokonano się także moje zabawienie!”. Po tej modlitwie z lękiem podeszła do drzwi, tym razem już żadna siła jej nie odepchnęła. Rozpoczęła się jej droga nawrócenia. Po swoim chrzcie resztę życia spędziła na pustyni w Ziemi Świętej oddana modlitwie i postom.

Może pojawić się pytanie, dlaczego w taki sposób Bóg tylko ją zatrzymał, a innych ludzi, nie. Przecież byli wśród nich ludzie grzeszni. Dlaczego zatrzymana została tylko ona jedna, choć może obok niej wchodził większy grzesznicy? O co więc chodzi? Możemy domyślać się, że Bóg w tej niewykształconej, grzesznej, nieszczęśliwej, młodej kobiecie zobaczył wielkie serce. Dlatego została wyróżniona – Pan zatrzymał ją, by obudzić jej sumienie. Wydaje się, że wielu ludzi przyszło tam, by przedstawić swoje intencje, prośby, a ona przyszła tylko po to, aby zobaczyć miejsce śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Najbardziej chyba dotknęło ją, że nawet to jest jej zabronione. Ona to zrozumiała, to był przełomowy moment w jej życiu.

Stajemy dzisiaj w kościele, uczestniczymy we Mszy Świętej, przyszliśmy z dobrymi intencjami, przecież i u nas jest wielkie serce, chęć dobrego przeżycia Wielkiego Postu. Co powinniśmy zrobić? Z pomocą przychodzi nam dzisiaj słowo Boże.

Fragment Ewangelii według św. Jana ukazuje nam Greków, którzy przybywają do Jerozolimy i chcą zobaczyć, poznać Jezusa. Chcą usłyszeć Jego naukę. Odpowiedź Jezusa jest zaskakującą i na pewno nie jest skierowana tylko do Greków, ale do nas wszystkich: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Słyszeliśmy te słowa niejedną raz, może nawet znamy je na pamięć. Jednak droga od teorii do praktyki jest długa. Jeżeli naszym życiem chcemy przynieść obfity plon musimy obumrzeć. Czas wielkopostny to nasze umieranie dla egoizmu, obmowy, zniecierpliwienia, plotek, zdenerwowania, nałogów, naszych grzechów... To umiejętność spojrzenia dalej niż śmierć. Tak wiele potrafimy zrobić dla zabezpieczenia swojego życia doczesnego, a ile gotowi jesteśmy zrobić dla życia wiecznego?

I dalsze słowa Jezusa mówiące o służbie: A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. Iść za Jezusem, naśladować Go, iść Jego śladami – to jeszcze większe wyzwanie. Być z Nim w wypełnieniu woli Bożej, modlitwie, cierpieniu, męce i śmierci na krzyżu. Nie łatwo było iść tą drogą apostołom – zasypiają w Ogrójcu, uciekają przy Jego pojmaniu, nie widać ich na

Drzwi kościoła dzisiaj nie zamknęły się przede mną, żadna niewidzialna siła nie zatrzymała mnie. Widać Bóg ma inny plan, by poruszyć moje serce, by pomóc w moim nawróceniu, tylko czy ja chcę to usłyszeć, czy chcę przemienić moje życie?

W regule Bractwa Jezusowego z Guadenthal zapisano: „Nie mów o Chrystusie tylko wtedy, kiedy ciebie pytają. Żyj tak, aby cię o Niego pytano”.

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Szczecin, o. Krzysztof Szczygło CSsR.